



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 200, pojedyn. numeru zł 17.

### TEKST NASZEGO GODŁA NA 1984 ROK

„Oczekujże Pana, zmacniaj się, a on utwierdzi serce twoje;  
przeżoż oczekuj Pana” (Ps. 27:14).

**Z**ACYTOWANY werset jest wspaniałym błogosławieństwem dla znakomitej większości ludu Jehowy, odkąd został dany przez Boga za pośrednictwem Dawida. Pomagał ogromnie w zachowaniu właściwej postawy wobec Boga. Różne są powody, które pozwalają wierzyć, iż werset ten będzie bardzo dobrym godłem na 1984 rok dla drogiego ludu Pańskiego.

Wyrażenie „Oczekujże Pana” nie tyle znaczy wykonanie jakiejś służby dla Jehowy, ile oczekiwanie na Niego, oczekiwanie przed Nim, by zrozumieć, jaka jest Jego wola wobec nas. Nie rozumiemy, by to wyrażenie zawierało w sobie myśl służenia Panu w takim znaczeniu, w jakim sługa służy swemu Panu, lecz cierpliwego wyczekiwania, aż dowiemy się, iż Pan chce żebyśmy działali. Każde dziecko Boże powinno wyczekać na Boskie kierownictwo, a nie biec przed Nim bez zważania na to, jaki jest Jego cel w odniesieniu do nas. „Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twego, a na rozumie twoim nie polegaj. We wszystkich drogach twoich znaj go, a on prostować będzie ścieżki twoje” - jest radą mędrca (Przyp. 3:5, 6). Wiele dzieci Bożych błądziło w tej sprawie.

Po powierzeniu swojej drogi Panu (Ps. 37:5) powinniśmy iść naprzód tylko wtedy kiedy On nas prowadzi. Nie spieszymy się, jeśli nie mamy pewności, jaka jest Jego wola ani nie usiłujemy przejąć kierownictwa, przedstawmy sprawę

Panu w żarliwej modlitwie, prosząc żebyśmy nie mieli własnej woli czy własnych sposobów działania, lecz byli prowadzeni jedynie tak jak On tego chce. Następnie czuwajmy i czekajmy na wskazówki Jego opatrności, postępując tak jak rozumiemy Jego kierownictwo, pozostawiając wyniki Jemu. Nie mamy działać według własnego wyboru, bez dowodów, że to jest wola Boga.

Czasem może być nam postawione pytanie: „Czy ty postąpisz w ten lub inny sposób? Czy udasz się do tego lub tamtego miejsca?” Wówczas nasza postawa i odpowiedź, jeśli dotąd nie upewniliśmy się, jaka jest wola Boża w tej sprawie, powinna być następująca: Nie jestem jeszcze zupełnie

zdecydowany. Wezmę pod uwagę Słowo Pańskie, by zrozumieć jak Jego instrukcje odnoszą się do tej sprawy. Albo też: Czuwam, by zrozumieć, na co Pańskie opatrności wskazują w tej sprawie i modłę się, abym był właściwie prowadzony. Poeta tę myśl wyraził następująco:

„Boję się nawet tykać owych rzeczy,  
Co kryją tajemnic tak wiele w swej pieczy”.

Tym osobom, które oczekują na Pana, sądząc z pozorów, nie zawsze dobrze się powodzi. Psalmista oświadcza, że mamy się wzmacniać, gdy w taki sposób czekamy na Boga. Otrzymujemy Boskie błogosławieństwo, gdy staramy się postępować właściwie. Nie popełniamy błędu, gdy we właściwy sposób czekamy na Niego. Może się wydawać, że inni nas wy-

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ  
PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
MIESIĘCZNIK

Styczeń 1984

Nr 336 (1)

#### SPIS TREŚCI

Tekst naszego godła na 1984 rok .....	2
Co to jest obmowa? .....	5
Jonasz - typ i antytyp .....	9
Inne .....	16

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA  
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”  
Tytus 2:13

przedzają, lecz my mamy „...oczekiwać Pana”. Nie podejmujcie żadnego kroku dopóki nie będziecie pewni, że to Pan kieruje i was prowadzi. Zastanawiajcie się nad znaczeniem Jego opatrności. Nie pozwólcie waszej wierze oderwać się od Jego przystani. „Zmacniaj się”! Właściwe wzmacnianie się jest stopniem właściwej odwagi, a nie odwagi słabej. Bądź, więc mocny „...a on utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana”. Słowo „serce” może tu oznaczać duszę, istotę, szczególnie zaś jej inteligentną część. Pan nam udzieli poparcia, On nas pokrzepi i wzmocni do znoszenia doświadczeń, wzmocni do pełnienia Jego woli w miarę jak będziemy ją poznawać. Oczekujący Pana nie będą odczuwali braku żadnej dobrej rzeczy.

### **CECHY POTRZEBNE DO ODNIESIENIA SUKCESU**

Odwaga, hart i wytrwałość w służbie Pańskiej są bardzo potrzebne dziecku Bożemu. Wymienione tu cechy są także potrzebne światu. Komukolwiek brakuje tych wartości charakteru, ten będzie miał nikłe sukcesy w życiu. Brak odwagi, brak nadziei, jest jedną z zasadniczych przyczyn niepowodzenia w świecie. Nasz werset jednak nie zwraca uwagi na świat, lecz na tych, którzy należą do Pana. Drogocenne obietnice Boskiego Słowa, przeznaczone jedynie dla Jego ludu, dla tych, którzy całkowicie są Jego własnością, usprawiedliwiają nadzieję ludu Pańskiego, posiadającego pełne upoważnienie, aby był silnym i wzmacniał się. Dzieci Boże, prócz doświadczeń i prób ściśle związanych z nimi, jako naśladowcami Chrystusa, będą miały próby i doświadczenia podobne do tych, jakie ma świat. Te jednak doświadczając nas nie występują przypadkowo, jak w wypadku świata, lecz pod bezpośrednią kontrolą Pana.

Osoby początkujące w służbie Mistrza mogą przez pewien czas sądzić, iż wszelkie sprawy powinny im się układać pomyślnie, że nie będą miały tych trudności, które w świecie są powszechne, że teraz, gdy są dziećmi Boga, On będzie ich strzegł przed utrapieniami i złym traktowaniem. W miarę jednak jak studiują Słowo Pańskie rozumiewają, że tak nie jest. Przekonują się, że mają postępować według wiary a nie widzenia. Dowiadują się też, iż nie mogą spodziewać się zewnętrznej i rzeczywistej manifestacji Jego łaski, lecz cierpienia z Chrystusem, gdyż do tego zostali powołani (1 Piotra 2:20, 21; Dz. Ap. 14:22). Dowiadują się, że muszą być posłuszni i rozumiewają, co to posłuszeństwo znaczy.

Sam Mistrz nauczył się posłuszeństwa - dowiedział się, co ono znaczy - „...z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa” (Żyd. 5:8). Wąska ścieżka nie jest drogą łatwą. Naśladowcy Mistrza dowiadują się, że Pan teraz powołuje klasę, która Jemu wierzy, klasę, która akceptuje w pełni Jego Słowo. Oni też w odpowiednim czasie dowiadują się, że „Jeżeli Bóg za nami, któż przeciwko nam”? A kiedy spra-

wy nie układają się tak jak tego oczekiwali, gdy nadchodzą próby, mówią: „A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu” (Rzym. 8:31, 28).

Tak więc, gdy są prowadzeni przez Słowo Pańskie, dowiadują się, że mają wzmacniać się wtedy, gdy posuwają się naprzód na swej drodze. Muszą przezwycięzać liczne trudności a przezwycięzanie trudności wymaga odwagi. Odwaga zrodzona z wiary w Boga oraz w Jego wielkie i cenne obietnice wzmacnia ich, w przeciwnym bowiem razie mogliby być zgnieceni przez nieprzyjaciela. To daje im siłę, której wszyscy inni nie posiadają.

### **UFAĆ TAM, GDZIE NIE MOŻEMY PODAŻAĆ ŚLADEM**

Gdy dziecko Boże staje się zniechęcone i traci nadzieję oraz moc, to taka sytuacja występuje dlatego, że przestało ono trzymać się Pańskich obietnic, dotyczących udzielania mu pomocy. Stracić odwagę, to stracić wiarę, utrata wiary i odwagi czyni dziecko Boże bezsilnym wobec wrogów. Musimy ufać naszemu Ojcu nawet wtedy, kiedy sens Jego opatrności jest zasłonięty przed naszymi oczami i kiedy wysiłki służenia Jemu zdają się być próżne. Zwróćmy uwagę na Apostołów i ich doświadczenia. Apostoł Paweł bardzo pragnął zanieść poselstwo Ewangelii drugim. Kilka razy usiłował udać się do Azji, ale mu nie pozwolono pójść tam. Zaczął się dziwić, dlaczego jego wysiłki kończyły się niepowodzeniem. Pan mu wyjawiał, że zamiast do Azji miał pójść do Grecji. W swym pierwszym liście do kościoła w Tesalonice napisał: „Dlategośmy chcieli przyjść do was (zwłaszcza ja Paweł) i raz i drugi; ale nam przeszkodził szatan” (1 Tes. 2:18). My jednak jesteśmy pewni, że Pan przemoże machinacje szatana i spowoduje, że będą działać dla Jego chwały a lekcja cierpliwości i uległości będzie błogosławieństwem dla Jego dzieci.

Rozumiemy, że w ogrodzie getsemańskim nasz Pan nie utracił wiary w Boga, ale że przez pewien czas odczuwał bojaźń. Gdy nastąpiły ostatnie godziny Jego doświadczeń na ziemi, On zastanowił się nad tym czy wiernie spełnił, czy nie, wszystkie wymagania Ojca. On wiedział, że najmniejsze pogwałcenie Boskiego Prawa oznaczałoby Jego śmierć. Czy spełnił Swoją ofiarę w sposób możliwy do przyjęcia? Czy zostanie wyprowadzony ze śmierci do chwały niebiańskiej przez zmartwychwstanie? Otrzymał wtedy zapewnienie Ojca, że był zupełnie wierny. Wszelkie próby i trudy, które Mistrz przechodził w kładzeniu Swego życia poprzedzały Go, jako wonne kadzidło, wspaniały zapach, poza zasłoną, w Świątyni Najświętszej, jak to pokazuje typ (3 Moj. 16:12, 13).

### **WŁAŚCIWA BOJAŻŃ**

Kiedy żydowski najwyższy kapłan rozkruszonym wonnym kadzidłem posypał ogień na zło-

tym ołtarzu, to po przeniknięciu zapachu kadzidła poza zasłonę i okryciu nim arki przymierza oraz ubłagalni, sam przechodził pod zasłoną. Za każdym razem, kiedy najwyższy kapłan unosił zasłonę, by przejść pod nią, prawdopodobnie odczuwał bojaźń, bo gdyby w jakimkolwiek szczególe zaniedbał wykonania ofiarniczego dzieła, a przez to nie byłoby możliwe do przyjęcia, umarłby w chwili przechodzenia pod zasłoną. Tak też nasz drogi Pan Jezus wiedział, że Jego dzieło musi nadawać się do przyjęcia w sensie najbardziej absolutnym, gdyż w przeciwnym razie utraciłby możliwość istnienia, tak jakby Go nigdy nie było. Utraciłby wszystko.

Nie było jednak żadnej ziemskiej istoty, która mogłaby w tym wzmocnić naszego Pana. Nie było nikogo, kto mógłby powiedzieć: wykonałeś wszystko doskonale, nie mogłeś tego zrobić lepiej. Tak więc Pan samotnie udał się do Ojca po Jego zapewnienie, moc i odwagę. Modlił się, „...nie moja wola, lecz twoja niech się stanie”. Ojciec usłyszał Jego modlitwę i udzielił Mu potrzebnego zapewnienia i mocy. Został wysłuchany w sprawie, która była przedmiotem Jego bojaźni. Podczas całej owej nocy i następnego dnia, aż do czasu ukrzyżowania, Pan był spokojny i odważny.

Lud Boży także powinien odczuwać właściwą bojaźń. Właściwa bojaźń jest dla niego korzystna. Nie powinna jednak prowadzić do powstrzymywania się od wysiłków i marnowania odwagi. Lud Boży powinien mieć tę bojaźń, którą zalecał Apostoł Paweł, gdy mówił: „Bójmy się tedy, aby snać zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony” (Żyd. 4:1). Tę właściwą bojaźń posiadał nasz Mistrz, który nigdy nie odczuwał zniechęcenia, nigdy nie rezygnował z wykonania zadań powierzonych Mu przez Ojca. Jego bojaźń była bojaźnią synowską, która wywoływała czujność i troskę, rozwagę w postępowaniu i życiu, by zupełnie podobać się Ojcu. Tę bojaźń powinni mieć wszyscy chrześcijanie. Czuwajmy, bo w przeciwnym razie zaniedbamy pewne obowiązki lub przywileje.

Właściwa bojaźń spowoduje staranne zbadanie siebie. Powinniśmy zapytać siebie: W co wierzę? Dlaczego wierzę? A wtedy przeanalizować to ponownie od podstaw. Powinniśmy w swoich umysłach sprawdzić dowody poprawności wiary. Jeżeli tak postąpimy Bóg wzmocni nas w wierze, On wzmocni nasze serca. Tymczasem, jakiegokolwiek zaufanie do siebie i poleganie głównie na własnej mocy może spowodować dozwoleństwo ze strony Boga na zniechęcenie, by w ten sposób pozbawić nas wszelkiej pewności siebie, może też spowodować zdanie sobie sprawy z zupełnej bezradności i słabości oraz konieczności absolutnego polegania na Bogu i stałego wyglądania Jego kierownictwa oraz zachęty. Jako dzieci Boże uczmy się w ten sposób Go oczekiwać. Do tak oczekujących odnosi się Jego obietnica: „Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły, bieżą a nie

spracują się, chodzą a nie ustawają” (Iz. 40: 31). (Więcej szczegółów na temat czekania na Pana w osobistym życiu znajduje się w Ter. Pr. '56, str. 2).

#### WSPÓLNE CZEKANIE NA BOGA

Lud Boży musi, szczególnie osoby poświęcone Bogu, nie tylko właściwie czekać na Niego w *swym osobistym życiu*, lecz także istnieje potrzeba właściwego *zbiorowego* czekania na Boga. Ma się rozumieć, że wszyscy czekamy, tęsknimy i modlimy się o zakończenie wyboru i rozwoju w tym życiu przedtysiącletniego nasienia Abrahamowego, ustanowienie Pośredniczącego Królestwa Chrystusowego i danie stanowisk temu nasieniu w Królestwie, by mogło błogosławić wszystkie rodzaje ziemi, tych którzy nie zostali wybrani, sposobnościami restytucji i życiem wiecznym na ziemi. Pragniemy, by następne etapy wielkiego ucisku minęły i aby zapanował prawdziwy i wieczny powszechny pokój (Ps. 72:3, 7; Iz. 2:2-4; 9:7).

Bądźmy w dalszym ciągu „stróżami”, dostrzegającymi znaki czasów w dobie dzisiejszej, dowody dotyczące dalszych części czasu ucisku a po nim początku Pośredniczącego Panowania. Zdajemy sobie sprawę, że brat Russell w D, 748 przedstawił ewentualną długość czasu „tego wieku”, o czym mówi Łuk. 21:32, jako *być może* wynoszącą trzydzieści sześć i pół roku. Gdy ten okres liczymy od ustanowienia Izraela, jako państwa niepodległego na wiosnę 1948 roku, to trzydzieści sześć i pół roku później wypada na jesień 1984 roku. Wyjaśniliśmy jednak w Ter. Pr. '83, str. 16, że początek Pośredniczącego Panowania nastąpi nieco później niż w 1984 roku.

W E 12, 368 czytamy: „Przez termin Czesy Pogan (Łuk. 21:24) Jezus miał na myśli 2520 lat, od 607 roku przed Chrystusem, (kiedy to Nabuchodonozor zaczął pustoszenie ziemi, którego skutkiem było siedemdziesiąt lat trwające wyludnienie) do 1914 roku (początku wojny okopowej w czasie wojny światowej, gdy szatan zaczął antytypowe, siedemdziesiąt lat trwające pustoszenie chrześcijaństwa)”.  
Niektórzy przyjęli zacytowane oświadczenie, jako bardziej lub mniej pewny dowód, że siedemdziesiąt *literalnych* lat, od jesieni 1914 roku, powinniśmy traktować jako *równoległość* siedemdziesięciu *literalnych* lat pustoszenia, następujących po 607 roku przed Chrystusem i dlatego na zasadzie równoległości powinniśmy oczekiwać końca czasu ucisku w 1984 roku. W artykule pod tytułem „70 lat spustoszenia ziemi” (Ter. Pr. '80, str. 87-90) dowodziliśmy, że „...70 antytypowych lat pustoszenia chrześcijaństwa”, to niekoniecznie siedemdziesiąt *literalnych* lat, ale okres obejmujący o wiele więcej lat. Dlatego nie powinniśmy spodziewać się, iż siedemdziesięcioletni okres występujący od 1914 roku stanowi równoległość siedemdziesięciu lat pustoszenia występującą od 607 roku przed Chrystusem.

W Ter. Pr. '80, str. 90 wskazaliśmy, że by-

libyśmy zadowoleni, gdyby czas ucisku skończył się w 1984 roku. Nie spodziewamy się tego jednak, gdyż jest oczywiste, że zbyt wiele jeszcze pozostało do wypełnienia w Boskim Proroczym przed-Tysiącletnim programie, by czas ucisku mógł się skończyć w 1984 roku. Będziemy bardzo zadowoleni, kiedy okres zbrojnej walki armagedonu zniszczy chrześcijaństwo, światowa anarchia (łącznie z drugą fazą ucisku Jakuba) skończy się a ziemską fazą Królestwa zostanie ustanowiona, by błogosławić wszystkie rodzaje ziemi.

W 1984 roku mogą wystąpić bardzo znaczące wydarzenia wśród ludu Bożego i w świecie, nie spodziewamy się jednak zakończenia ucisku w 1984 roku. Dla ludu Bożego wskazanym jest czekać dalej na Boga w tej sprawie (Abak. 2:3), co także jest właściwe w innych sprawach. Postępujemy tak w Duchu Pańskim.

A tymczasem nie oczekujemy większych przywilejów służby dopiero po upadku Babilonu, ale bądźmy pracowici teraz w różnych zarysach Pańskiej służby (Łuk. 2:49; Jana 18:37), wielkich i małych, które On nam powierzył odpowiednio do naszych zdolności i sposobności. Pracujmy w miłości, z mocą, w Jego służbie - „...Co przedsięweźmie ręka twoja do

czynienia, czyń” (Kaz. 9:10). Lud Boży w różnych częściach świata miał dotąd stosunkowo spokojny czas, bardzo korzystny do nieprzerwanych pełnych oddania wysiłków głoszenia o Królestwie, na wyszukiwanie tych jednostek, które należą do przedtysiącletniego nasienia Abrahamowego i budowanie w ten sposób obozu epifanicznego oraz pomaganie licznym osobom do lepszego przygotowania się do wejścia do obozu Tysiąclecia (E 10, 672).

Studiujemy w dalszym ciągu pilnie i regularnie, indywidualnie i z drugimi, cenną Prawdę paruzijną oraz Prawdę epifaniczno-bazylejską, taką jak została nam udzielona i jak dalej jest odkrywana w naszych czasach. Wykonujemy też pilnie naszą najważniejszą pracę - *pracę wewnątrz siebie*, polegającą na wzrastaniu w niesamolubnej miłości i pozostałych elementach podobieństwa Chrystusowego - pracę rozwijania owoców Ducha (Gal. 5:22, 23; 2 Piotra 1:5-11; 3:18). Studiowanie i rozpowszechnianie Prawdy pomoże nam także we wzroście w łasce. Modlimy się, by nasze Godło na 1984 rok było błogosławieństwem dla wszystkich. Jako pieśń towarzyszącą polecamy Nr pieśni 313. P'84, 2.

## CO TO JEST OBMOWA

„Nikogo nie lżyli [nie obmawiali]” (Tyt. 3:2).

**Z**ALECENIE Apostoła Pawła jest bardzo stanowcze. Nie mamy nikogo obmawiać. W związku z tym nasuwa się pytanie: Co Apostoł Paweł miał na myśli, wypowiadając te słowa? Czy on chciał powiedzieć, że o nikim nie mamy mówić niczego w złej intencji? Albo może miał zamiar powiedzieć: Nie obmawiajcie niezależnie od intencji? Odpowiadamy: Wiemy na pewno, że obmowa, jako rezultat złych pobudek, złych intencji, jest ohydłą zbrodnią, szczególnie w wypadku dziecka Bożego. Rozumiemy jednak, że Apostoł chciał powiedzieć: Bez względu na motywy, nie obmawiajcie nikogo. Jeżeli Apostoł to miał na myśli - w co wierzymy, jako raczej niepodlegające dyskusji - bardzo surowe wymagania są stawiane wszystkim ludziom Bożym. Gdy pobudka do obmawiania jest zła tym gorzej, ale dobra czy zła nie obmawiajcie nikogo.

Czym jest obmowa? Odpowiadamy: Ten przedmiot można analizować z różnych punktów widzenia. Obmowa jest mówieniem tego, co jest krzywdzące, dlatego o nikim nie powinno się mówić tego, co może zaszkodzić. Bardzo łatwo można dostrzec sprawiedliwość i słusność tego wymagania, gdy stosuje się Złotą Regułę. Czy życzylibyśmy sobie, by ktokolwiek wyrządził nam zło? Czy chcielibyśmy, by ktokolwiek mówił o nas lekceważąco, komentując nasze wady lub to, co mówiący uzna za wady i w ten sposób poniża nas w oczach drugich? Gdyby lud Boży zechciał nauczyć się stosowania Złotej Reguły do każdej sprawy w życiu, z pewnością byłoby to bardzo pomocne.

Prawo Boga i Chrystusa, rzecz jasna, idzie o wiele dalej niżeli ludzkie prawa, gdyż ono nie odnosi się do niewierzących, ale do uczniów Chrystusa - przemienionych przez odnowienie swoich umysłów, pozostających w szczególnym związku przymierza i zobowiązanych przez prawo miłości, która w żadnych okolicznościach, mimo prowokacji, „bliźniemu złości nie wyrządza”, ale przeciwnie, oddaje „dobrym za złe”.

### LEKCJE W SZKOLE CHRYSYTA

Prawo miłości nakazuje *milczenie* tym wszystkim, którzy uznają to prawo i Prawodawcę, mówiąc: „Nikogo nie lżyli” (Tyt. 3:2). Ono wnika jeszcze głębiej występując przeciw złym myślom, podejrzeniom i domysłom wobec bliźnich. Prawo to oświadcza, że miłość wypełniająca nasze serca nie tylko powstrzyma złe postępowanie i obraźliwe słowa, lecz także zapobiegnie złym myślom. „Miłość ... nie myśli złego” - jedynie na podstawie bezspornych dowodów może być przekonana o istnieniu zła. Istotnie, by ten przedmiot pozostawił odpowiednie wrażenie i podkreślił jego ważność, Wielki Nauczyciel do uczniów w Swojej szkole mówi: Jakim sądem sędzicie drugich, takim sądem Ja was osądzę (Mat. 7:2).

Jezus także do nich mówi, by modlili się do Ojca: „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mat. 6:12). Dalej On oświadcza, że jeśli z *serca* nie odpuszczą drugim urazy, to Ojciec Niebieski im

nie odpuści (Mat. 18:35). Chrześcijaninem według Pańskiego wzoru, takim ze szkoły Chrystusowej i przygotowywanym do nauczania drugich, jest taka osoba, która nie tylko zewnętrznie, lecz także wewnętrznie jest czysta - odłączona, omyta wodą Boskich instrukcji z małoduszności, z nieczystości cielesnych. Chrześcijanin nie jest dłużej niewolnikiem grzechu kontrolowanym przez pragnienia i słabości upadłego ciała i jego ducha światowego, przynoszącego owoce niesprawiedliwości - gniew, złość, nienawiść, niesnaski, oszczerstwo, obmowę (Kol. 3:8; 1 Piotra 2:1, 2).

Rozwinięty chrześcijanin, ze swego stanowiska wysokiej oceny Boskiego prawa, rozumie, że w Pańskiej ocenie nienawiść jest *morderstwem*, obmowa jest *skrytobójstwem* a pozbawienie bliźniego dobrego imienia jest rabunkiem i grabieżą. Jakakolwiek z tych rzeczy uprawiana w Kościele, pośród wyznawców ludu Bożego, jest podwójnym złem - morderstwem i rabunkiem *brata* (porównaj 1 Jana 3:15; Mat. 5:21, 22).

Wypowiedzenie oszczerczych bądź szkodliwych uwag pod adresem drugiej osoby, a następnie dodanie: Nie wiem czy to jest prawdą, czy nie? - wskazuje, iż mówca działa pod wpływem złego ducha, a nie ducha Chrystusa, ducha miłości - on ma chęć zaszkodzić swemu bliźniemu, on tego pragnie. Do pewnego stopnia będzie się powstrzymywał od opowiadania tego, o czym wie, że jest bezwzględnie nieprawdą, ale będzie miał przyjemność w obmawianiu, chętnie zdobywając złe wiadomości, które obraca w ustach jak smakowity kąsek i dlatego opowiada o tych skandalach, *nie wiedząc czy są prawdą*, usiłując usprawiedliwić siebie w taki sposób jak to było przedstawione wyżej.

Doprawdy, Pismo Święte z mocą oświadcza, iż przyrodzone serce jest zwodnicze w odniesieniu do wszystkiego i beznadziejnie złe. Te osoby, które tak mówią i w taki sposób usiłują usprawiedliwić swoje złe postępowanie albo nigdy nie wstąpiły do szkoły Chrystusa, albo znajdują się jeszcze w klasie niemowląt i nie rozumieją, że posiadają ducha morderczego, a nie ducha braterskiej miłości. Ach, żeby tak wszyscy prawdziwi chrześcijanie mogli sobie ten zakres prawa miłości w stosunku nie tylko do Boga, lecz także do bliźniego. Co za kielznanie języka to by oznaczało, co za ostrożność w rozmowach! Dawid powiedział: „Będę strzegł dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem swym”. Ten, kto czuwa nad swoim językiem nakłada kontrolera na swoim zwodniczym sercu, przez co może lepiej je poznać i lepiej nad nim pracować, gdyż „...z obfitości serca usta mówią” (Jer. 17: 9; Ps. 39:2; Mat. 12:34).

Jedynym wyjątkiem od zasady: „Nikogo nie lżyli”, może być sytuacja znana nam i wskazująca na bezwzględną konieczność ujawniania zła - gdy przedstawienie zła jest przeciwne pragnieniu serca a następuje z konieczności - z powodu miłości do drugich, którzy gdyby

nie zostali poinformowani, mogliby zostać skrzywdzeni. Tylko wówczas możemy wypowiadać niepoehlebne rzeczy o drugich, gdy do tego skłania Złota Reguła, by nie dopuścić do szkody, jaka mogłaby zaistnieć, gdyby milczano.

Niektórzy jednak będą się sprzeciwiać ograniczaniu ich wolności do przedstawiania wypadków opartych na niezaprzeczalnej *znajomości* rzeczy i dowodzić, że wiedza zupełna zazwyczaj jest niewielka, można by powiedzieć mała. Odpowiadamy, że to ma związek z Boskim prawem – „Będiesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie”. Ty, ze swoją wolą poddaną Boskiej woli, nie chciałbyś, by twój bliźni używał umysłu i języka do złych podejrzeń oraz obmów skierowanych przeciwko tobie. Nie powinienes, więc tego czynić wobec niego. Prawo ludzkie nie wymaga, byś wypowiedział jedno słowo więcej niż *wiesz* (chodzi o osobistą wiedzę) przeciwko twemu bliźniemu - ono nie pyta o twoje podejrzania i domysły. Boskie prawo natomiast, które nakazuje, by nikt nie wypowiadał ani jednego słowa podejrzliwego przeciwko bliźniemu, a jeśli podejrzenie nie oparte na wiedzy narzuca się umysłowi wskutek skojarzonych okoliczności, nowy umysł natychmiast, ze swą wrodzoną życzliwością, zrównoważy podejrzenie sugestią o możliwości fałszywej informacji lub interpretacji i zawsze podda pozornie winnego dobrodziejstwu wątpliwości.

Ktoś drugi sprzeciwi się i powie: Ach, ja nigdy nie mógłbym stracić tyle czasu, by zebrać *fakty*. Życie jest zbyt krótkie! Gdybym tropił *fakty*, by zawsze mówić w oparciu o posiadaną wiedzę, a nigdy na podstawie pogłoski, nie miałbym wcale czasu na załatwianie swoich własnych spraw!

Właśnie, właśnie! Lekcją dla ciebie powinno być postępowanie według zasad Pisma Świętego - „Nikogo nie lżyli”:

(1) Dlatego, że nie masz czasu oprzeć się na faktach i prawdopodobnie brak by ci też było zdolności do bezstronnego osądzenia, gdybyś miał *wszystkie* fakty w rękę.

(2) Dlatego, że jeśli masz ducha Chrystusa, miłość, mieszkającego w tobie obficie, nie powiesz nikomu o żadnym z faktów, nawet gdybyś miał łańcuch dowodów kompletny. Będziesz czuł odrazę do tej sprawy proporcjonalnie większą w miarę jak znane ci fakty będą niepomysłne. W takim razie, jaki powinien być stan tych, którzy bardzo lubią słuchać plotek oraz tych, których język rozkoszuje się opowiadaniem plotek jak słodkim przysmakiem i pełni są obaw, iż rozwieje się zła pogłoska, o której nie mają wiadomości, tylko przesądne nastawienie oparte na pogłoskach? Najbardziej ogólnym poglądem, dotyczącym takich osób, jest stwierdzenie, że mają mało z ducha Chrystusa - nie posiadają braterskiej miłości i nigdy szczerze nie poznali Złotej Reguły.



### **CZY RELACJONOWANIE SPRAWY JEST POGWAŁCENIEM ZASAD DOTYCZĄCYCH OBMAWIANIA**

Z kolei nasuwa się inne pytanie: Jak powinniśmy stosować zakaz naszego wersetu w wypadku, na przykład, jakiejś rodziny lub urzędu? Przypuśćmy, że jesteśmy związani z osobą pełniącą jakiś urząd lub rodziną, gdzie ustalone są pewne zasady w sprawowaniu posiadanego urzędu lub w sprawach rodziny. Czy w takiej sytuacji doniesienie przez nas o pogwałceniu tych zasad komuś pełniącemu urząd byłoby właściwe? Tego nie potraktowalibyśmy jako obmowy, gdybyśmy bowiem sami przekroczyli owe zasady, to pewne osoby informujące o tym postąpiłyby słusznie - nie wyrządzając nam zła, szkody czy krzywdy. Nie powiadomienie jednak o wykroczeniu lub pogwałceniu zasad, zachęcałoby taką postawą osobę czyniącą zło do kontynuowania złego postępowania.

Przyjmuje się, że lud Boży spełniając jakikolwiek obowiązek zawsze kieruje się nie innymi jak dobrymi motywami. Posiadanie innych niż dobre pobudki w postępowaniu wobec drugich, świadczyłoby o posiadaniu morderczych motywów. Dlatego motywów w naszym rozważaniu nie bierzemy pod uwagę. Jednak osoba, która przyjmuje stanowisko w jakimś urzędzie, rodzinie lub instytucji przyjmuje także warunki i rozmaite zasady, związane z określonym stanowiskiem. Niewątpliwie wszystkie niemal zasady i przepisy, dotyczące jakiegoś urzędu bądź rodziny są ustanawiane nie po to, by kogoś krzywdzić, ale w celu ogólnego dobra przedsiębiorstwa lub rodziny lub czegokolwiek innego. Stąd przestrzeganie tych wszystkich przepisów powinno się traktować, jako poważną odpowiedzialność. Nie powinno się więc informować o pogwałceniu zasad w sposób zły, ale jedynie przedstawić fakt.

Osoba informująca o czyimś postępowaniu nie powinna sądzić serca osoby, na temat której udziela informacji. To nie jest sprawa złego serca. Gdy ktoś nie grzeszy zbytnim rozumem, jest zapominalski albo nieuważny, przez co narusza ważne zasady, to donoszenie o takich sprawach nie jest osądzaniem jego serca, szczególnie tam, gdzie istnieje zasada informowania o nich. Jest to wyłącznie sprawą obowiązku - rzeczą, która jest wymagana, która jest konieczna i właściwa.

Zasadę tę widzimy w Boskim dziele stworzenia człowieka, w naszych ciałach. Jeśli coś się wydarzy ciału, na przykład, palec zostanie przycięty - nerwy o tym natychmiast telegrafują do mózgu. Kiedy noga ulega skaleczeniu, natychmiast ten fakt zostaje przekazany do mózgu. Przypuśćmy, że nie ma środków z pomocą których można przekazać mózgowi informację o szkodzie jakiegoś członka ciała. Przypuśćmy, że nie ma nerwów odbierających wrażenia, by przekazać wiadomość. Gdyby tak było, to osoba poszkodowana nie dowiedziałaby się czy straciła swój palec u ręki lub nogi,

czy nie. Nie dowiedziałaby się o stracie nogi wcześniej, aż zachwiałaby się i upadła.

### **NIE NALEŻY SPRAWY ROZTRZĄSAĆ Z WINNYM**

Nie powinniśmy zawsze podejmować wysiłków w kierunku wyjaśniania naszych osobistych spraw, gdy dotknie nas jakieś wykroczenie. Wiemy, że tak samo jak inni mamy różne wady. Jeśli inni przez nieuwagę nadepną nam na palec, wiemy, że i my niekiedy przydeptujemy drugim ich palec. Jednak sprawy osobiste różnią się od tych, które dotyczą rodziny lub urzędu. Nie jest intrygantwem informowanie o przestąpieniu zasad w jakiejś firmie lub w wykonywaniu urzędu. Każdy członek rodziny lub instytucji powinien interesować się całym ciałem, ale w sposób właściwy i rozsądny.

Nie byłoby słuszne ze strony jakiejś osoby sprawującej urząd usiłowanie naprawiania każdego innego na jakimś stanowisku. Nikt nie powinien starać się na wszystkie strony naprawiać drugich; to do nich nie należy. Powinno się jednak poinformować o faktach wtedy, kiedy ktoś łamie zasady — o faktach, bez koloryzowania czegokolwiek. Byłoby ciągłe zamieszanie, gdybyśmy postępowali inaczej, gdyby każdy dostrzegający naruszanie zasad udawał się do łamiącego zasady i w ten sposób usiłował załatwiać wszelkie sprawy danego urzędu lub rodziny. Osoba łamiąca regułę mogłaby się bronić, mówiąc: Moje postępowanie było właściwe i to nie twoja sprawa czy ta furтка była otwarta, czy zamknięta itp. Lecz jeśli ta furтка pozostała otwarta, do ciebie należy powiadomienie o tym odpowiedniej władzy i w ten sposób pozbędziesz się odpowiedzialności za tę sprawę. To nie jest sprawa osobista jaką można załatwić według ewangelii Mat. 18:15-17. Nie jest naszym obowiązkiem powiedzenie każdemu o tej sprawie. Jest tylko jedna osoba, której o tym powinniśmy powiedzieć, a powiadomieniu powinny towarzyszyć wszelkie dobre uczucia.

W krótkim czasie można wpaść w kłopoty, gdy się usiłuje dotrzeć do wszystkich w danej firmie lub do piastującego urząd, czyniąc wysiłki w kierunku naprawienia sprawy. Gdyby jednak jakiś nowy przybysz niezamierzenie pogwałcił jakąś zasadę, można by mu powiedzieć: Zasadą w tej firmie jest takie a takie postępowanie. Nie należałoby jednak wspomnieć mu o tym fakcie częściej jak jeden raz. O drugim naruszeniu zasady należy poinformować przełożonego, ale w duchu miłości.

### **ROZMAITE WYPADKI**

Odnosząc tę sprawę do właściwego postępowania w zborze, w sprawach dotyczących nas osobiście, rozumiemy, na czym polega nasza osobista odpowiedzialność: „A jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź strofuj go między tobą i onym samym”. Nasz Pan nie odnosił się do tego, co ów brat uczynił dru-

gim, ale „tobie”. Ktoś mógłby zaprotestować i powiedzieć: Dobrze, ale ja myślę, że on postąpił źle. Kiedyś usłyszeliśmy jak ktoś powiedział: Myślę, że brat ten i ten nie traktuje dobrze swojej żony. Wtedy odpowiedzieliśmy: To jest jego sprawa i jego żony, to nie jest twoja sprawa. Twoją sprawą jest troszczyć się o swoją żonę czy męża, o swoich rodziców i dzieci a innych ludzi pozostawić w spokoju. Radzimy ci zająć się sobą i swoimi bliskimi. Czyń swoją powinność w odniesieniu do własnych spraw i powstrzymaj się od komentowania spraw drugih.

Przypuśćmy jednak, że dostrzeżliśmy coś z gruntu złego. Przypuśćmy, że szliśmy ulicą i zauważyliśmy, że jakiś człowiek z okrucieństwem bije konia, czy w tej sytuacji nic nie mamy mówić? W takim wypadku, gdy zauważymy milicjanta, możemy powiedzieć: Czy mógłby pan zwrócić uwagę na to jak ten człowiek traktuje tego konia. Można też zgłosić taką sprawę Towarzystwu Ochrony Zwierząt, gdyby takowe znajdowało się w tej miejscowości? Gdyby jakiś rodzic brutalnie pobił dziecko lub uczynił coś w tym rodzaju, byłoby słuszne doniesienie o tym odpowiednim władzom. Wysiłki w kierunku naprawiania różnych spraw zasadniczo nie należą do każdego. Świat jest pełen zła i tak pozostanie, aż Królestwo obejmie kontrolę.

Wiele jest trudności w świecie i myślimy, że o ile to dotyczy członków zboru należy je w zasadzie pozostawić swemu biegowi, bo jeśli zaczniemy naprawiać wszystko, co jest złe nie będziemy mieli czasu, by służyć Królowi królów i Panu panów. Nasz czas w najlepszym wypadku jest dosyć ograniczony. Ludzie mają już o nas błędne mniemanie, dlatego lepiej będzie nie zwiększać niepotrzebnie opozycji. Gdyby nastał czas, w którym mielibyśmy za sobą wszelkie obowiązki wobec zboru i rodziny, to moglibyśmy starać się o innych poza zbozem i rodziną. Mamy jednak bardzo mało czasu i tym samym bardzo mało możliwości zajmowania się jakąkolwiek inną sprawą, z wyjątkiem koniecznych obowiązków i naszej służby dla Pana i braci. Za to powinniśmy być bardzo wdzięczni, bo jeśli w takiej sytuacji wystąpi przeciw nam opozycja, okaże się, że tylko dlatego, iż byliśmy wierni naszemu niebiańskiemu Królowi.

Nasz Król dotąd nie upoważnił nas do naprawiania spraw tego świata. Ale zostaliśmy poinstruowani, że powinniśmy, na ile mamy ku temu okazję, ogłaszać zasady sprawiedliwości, bez wchodzenia w dyskusje. Kiedy nasz Król przyjdzie i zacznie Swoje panowanie a my razem z Nim zostaniemy wywyższeni, pokażemy światu, jakie powinno być to panowanie! Lecz właściwie zadziwiającym wydaje się to, iż teraz tak dobre są prawa. Po prostu zdumiewamy się, gdy myślimy o dobrym prawie niektórych krajów. To jest wspaniałe, iż tyle robi się dla dobra ludzi, cieszymy się, że biedny świat jest w stanie tyle dokonać. Podziwiamy to, co zrobiono w tak niepomysłnych warunkach. Jaki wspaniały czas będzie wte-

dy i jaki świat wielki, gdy wszystko będzie poddane prawu sprawiedliwości!

### INNE STADIUM TEJ SPRAWY

Wracając do zagadnienia obmowy w zborze zakładamy, że pewnego brata mianowano na stanowisko starszego lub diakona i zakładamy, że w naszej ocenie on nie jest godzien tego urzędu ze względu na pewne przyczyny nam znane, ale nieznanne reszcie zboru. Jak powinno się postąpić w tej sprawie? Zostaliśmy ostrzeżeni, by nie mówić źle o nikim. Czy w tej sytuacji mamy wstać i powiedzieć: Bracia, doszedłem do wniosku, że brat A zupełnie nie zasługuje na to, by być starszym, wiem, że on uczynił to i tamto. Oszukał jakąś kobietę na pewną sumę pieniędzy lub też można by powiedzieć cokolwiek innego. Czy mamy wystąpić w taki sposób? Nie, naprawdę nie! Czy do naszych obowiązków należy mówienie źle w interesie zboru, czy mamy czynić zło, by z tego mogło wyniknąć dobro? Bezwzględnie nie! Stara natura jednak zawsze odczuwa potrzebę obmawiania. Daj jej tylko połowę szansy a wkrótce opowie ci wszystko, co wie!

Jak w takim razie mamy postąpić? Gdybyśmy byli członkiem tego zgromadzenia podeszlibyśmy do brata, którego kandydatura została wystawiona i powiedzieli: Bracie A, wiem pewne rzeczy o tobie, ale nie chciałbym, by były znane komukolwiek innemu. Drogi bracie, nie chciałbym na twój temat powiedzieć czegokolwiek ujemnego. Wierzę jednak, że ten zarys twego postępowania jest zły i nie byłoby pożądane dla tego zgromadzenia byś został wybrany. Nie chciałbym powiedzieć ogółowi o tej sprawie. Chciałbym żebyś ty zrezygnował z przywileju służenia zborowi. Jeśli przyrzekniesz, że odmówisz przyjęcia stanowiska starszego, to wszystko będzie w porządku. Jeśli jednak uważasz, że mój punkt widzenia nie jest słuszny, przedstaw sprawę publicznie w zgromadzeniu. Gdybyś tego nie uczynił i nie odmówił przyjęcia stanowiska starszego, to ja będę musiał tę sprawę przedstawić publicznie - powiedzieć to, co wiem, bo ty wiesz, że tak jest jak ci o tym mówię. Przedstawiam ci tę sprawę w życzliwości i nie chcę wyrządzić krzywdy.

Gdy brat A na to odpowie: Tak bracie, ja zrezygnuję z kandydatury, sprawy wyglądają jak powiedziałaś, będę się starał je naprawić. Wówczas powiedzielibyśmy jemu, że jesteśmy bardzo zadowoleni. Wierzmy, że w taki sposób wyświadczylibyśmy owemu bratu dobro. Zbór uchronilibyśmy od tego, co byłoby bolesne lub wywołało spory i zachowalibyśmy pokój. Gdyby jednak ów brat okazał skłonność do swarzenia się, powiedzielibyśmy do niego: Możesz być pewien, że jeśli ty nie zrezygnujesz z kandydatury wyjaśnię tę sprawę zborowi, gdyż przez zajęcie takiego stanowiska mówisz, że pochwalasz swoje postępowanie i w nim trwasz.

Gdyby jednak sprawa była czymś, co wydarzyło się w życiu tego brata już dawno te-



mu i od tego czasu on zupełnie się zmienił — na przykład, mogła mieć miejsce przed rokiem lub dwoma albo pięcioma laty czy też jeszcze wcześniej. Bylibyśmy zadowoleni z tego, że zmienił on dawne postępowanie. Udalibyśmy się jednak do owego brata i powiedzieli: Bracie, zauważyłem, że jesteś kandydatem w wyborach. Czy zmieniłeś swoje życie zupełnie? Gdyby odpowiedział: Tak bracie, ono jest całkowicie inne, bylibyśmy zadowoleni. Ale jeśliby jednak wpadł w złość i odpowiedział, że to nie jest naszą sprawą, wówczas powiedzielibyśmy: Dobrze bracie, ja jednak muszę tę sprawę przedstawić zborowi. Swoim postępowaniem wskazujesz, że bronisz tego samego postępowania, co kiedyś. Gdybym ja popełnił takie zło i trwał w nim, chciałbym, aby moje postępowanie było sprawdzone i aby udzielono mi napomnienia. Przedstawię więc tę sprawę zborowi, by się zastanowił czy w tej sytuacji zechce cię, jako starszego (albo diakona).

### KOŃCOWE NAPOMNIENIE

Nigdy nie powinno się wypowiedzieć niczego godzącego w istotne dobro drugiej osoby. Ostrożność pod względem wyrażania się o drugiej osobie nigdy nie będzie zbyt wielką. Zdaje się, iż u niektórych dzieci Bożych występuje tendencja dawania upustu zbyt dużym zwierzeniom wobec pewnych braci i relacjonowania im wypadków przynoszących ujmę drugiemu bratu lub siostrze przez ujawnianie pewnych ich słabości. Usposobienie, które w taki sposób eksponuje niedoskonałości braci, na pewno nie jest miłością, która „zakrywa” (1 Piotra 4:8), Znamy takie osoby, które mimo długie-

go stażu, dotąd nie przewyciężyły tego usposobienia. Czy zapomniały one, że same być może mają słabości, o jakie pomawiają krytykowanego brata lub siostrę? Sam fakt ignorowania przez nich napomnienia Mistrza, w sprawie poruszonej przez nasz werset, świadczy o ich braku rozwoju. Prawdopodobnie tacy oburzyliby się na myśl implikującą, iż są winni praktykowania obmów.

Im prędzej każdy naśladowca Chrystusowy zrozumie, że to wszystko jest obmowa, że to rzuca cię na dobre imię brata lub siostry, że jest bezpośrednim pogwałceniem zakazu Słowa Bożego i że oszczerstwo jest kradzieżą reputacji drugiej osoby, tym prędzej ujrzy tę sprawę taką jak rzeczywiście jest w całej swej ohydzie - taką jak ją Bóg widzi. Dziecko Boże ujrawszy raz tę sprawę z Boskiego punktu widzenia, z jedyne go prawdziwego punktu widzenia, musi wzbudzić możliwie jak największą energię do przewyciężenia tych uczynków ciała i diabła. Niech każdy czytający te słowa zbada własne serce i zastanowi się nad swoim postępowaniem a potem postawi pytanie: „Izalim ja jest”?

Niech każdy, kto ma nadzieję, iż będzie uznany godnym stanowiska w tak bliskim Królestwie, usunie stary kwas złości, nienawiści, obmów i niesnasek, jeśli jeszcze takie wady posiada, by on lub ona mogli stać się naprawdę kopiań drogiego Syna Bożego. Ciało jest bardzo zwodnicze i skłonne do wszelkiego rodzaju usprawiedliwiania siebie. Niech każdy tę sprawę uczyni przedmiotem osobistych dociekań serca. Wierzmy, że pozostała tylko krótka chwila, by udoskonalić swoje charaktery. Módlmy się goręcej niż zwykle: „Panie! połóż straż ustom moim; strzeż drzwi warg moich” (Ps, 141:3). P '83, 72,

## JONASZ – TYP I ANTYTYP

**H**ISTORIA Jonasza jest bardzo interesująca i wielu ją pamięta z czasów dzieciństwa. Jonasz, syn Amaty (1:1), pochodził z Gatefer w Galilei, z pokolenia Zabulona (2 Król. 14:25; Joz. 19:10-13). Jego prorokowanie przypadło na okres panowania Jeroboama II, króla Izraela lub przedtem, które zaczęło się w 843 roku przed Chrystusem. Jonasz trafnie przepowiedział pomyślne podboje, powiększenie terytorium i krótkie pomyślne panowanie Jeroboama II (2 Król. 14:23-25).

(2) Jonasz został posłany przez Jehowę do wielkiego miasta Niniwy, by „...wołać przeciwko niemu” (1:2) z powodu panującego zła. Niniwa przez wiele lat była stolicą ogromnego imperium Asyryjskiego, usytuowanego nad rzeką Tygrys (prawie naprzeciw współczesnego Mosulu w Iraku), na północ od Babilonu. Być może, iż z powodu uprzedzenia Żydów do mieszkańców Niniwy, Jonasz, zamiast udać się w kierunku *północno wschodnim*, do Niniwy, uciekł na zachód i zapłacił za podróż okrętem z Joppy do Tarsu (w. 3). Z tego powodu

często jest nazywany uciekającym prorokiem. On nie miał tego ducha, co Izajasz, który powiedział: „Otom ja, pošlij mię” (Iz. 6:8).

(3) Niniwa została założona przez Nemroda {1 Moj. 10:11, 12}. Stulecia później Sargon II (722-705 przed Chrystusem; Iz. 20:1) uczynił ją swą stolicą. Sennacheryb (705-681 przed Chrystusem; 2 Król. 19:36) wielce ją ozdobił i zbudował mur 40—50 stóp wysoki, ciągnący się osiem mil wokół centrum miasta tak szeroki, iż mogły po nim jeździć trzy rydwany w rzędzie. Ezechiasz zapłacił Sennacherybowi wielki haracz, ale potem Bóg uderzył jego wielką armię (2 Król. 18:13-17; 19:35, 36). Asarhaddon (681-669 przed Chrystusem) przyłączył Babilonię oraz liczne inne kraje do Niniwy i Asyrii. Następnym jej władcą był Asurbanipal {689-626 przed Chrystusem, zazwyczaj identyfikowany z Asnaparem - Ezdr. 4:10}, który jest znany ze swej biblioteki liczącej ponad trzydzieści tysięcy zapisanych glinianych tabliczek, włączając epos o stworzeniu i epos Gilgamesza (potwierdzają-

cy potop). W 612 roku przed Chrystusem, na długo po czasach Jonasza, Niniwa ostatecznie uległa Babilończykom, Medom i Scytom. Nahum przepowiedział o tym zniszczeniu (1:1, 2; 2:8-10; 3:7) i Sofoniasz także (2:13-15). Zniszczenie Niniwy było tak zupełne, że na wiele stuleci zapomniano o jej położeniu. Została ponownie odkryta i prace wykopaliskowe rozpoczęto w latach czterdziestych dziewiętnastego stulecia (Z 520).

(4) Niniwa i Asyria prowadziły z sobą długotrwałą walkę militarną, z jednej strony, zaś Babilon i Babilonia raczej na polu kulturalnym, z drugiej strony. Babilon był ważniejszy od czasów Abrahama do Dawida, ale od czasów Dawida do Ezechiasza i Manasesa przewagę miała Niniwa i jej królowie. Potem od dni króla Jozyjasza i Jeremiasza, Ezechiela, Abakuka i Daniela ponownie potężny był Babilon.

### ANTYTYP JONASZA

(5) Księga Jonasza jest niezwykła. Nie jest ona proctwem w zwykłym znaczeniu. Jest raczej historią i proctwem w naturze samego typu. Nasz Pan Jezus pokazał jasno, że Jonasz jest typem na Niego, szczególnie w niektórych jego doświadczeniach. Kiedy pewni nauczni w Piśmie i faryzeusze domagali się od Jezusa znamienia, On im odpowiedział w ten sposób: „Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka; ale mu nie będzie znamię dane, tylko ono znamię Jonasza proroka. Albowiem, jako Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy nocy [ketos; w brzuchu wielkiej ryby; mógł to być rekin; Z 3373; 4785; E 1, 355-357; BS 207], tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi, trzy dni i trzy nocy. Mężowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodzajem, i potępią go, przeto, że pokutowali na kazanie Jonaszowe; a oto tu więcej niżeli Jonasz” (Mat. 12:38-41; Łuk. 11:29-32). Niektórzy uczniowie Chrystusa są widocznie także włączeni z Jezusem do antytypu Jonasza (Z 3568).

(6) Jonasz popełnił pewne złe czyny i cechowała go zła postawa (1:3; 4:1-11), dlatego jest oczywistym, że w tym nie mógł być typem Jezusa, choć zdaje się, iż stanowi typ pewnych jednostek pomiędzy wodzami ludu Bożego, którzy dowodzili, że są rzecznikami i sługami Boga, ale popełniali złe czyny i/lub mieli złą postawę. Podobnie Salomon w spełnianiu dobrych czynów jest typem Tysiącletniego Chrystusa, lecz w złych czynach jest typem papieństwa (Ter. Pr. '46, str. 40; P '69, 58). Zdaje się, iż wypełnianie antytypu Jonasza zaczęło się w Żniwie Żydowskim, gdy Bóg zakomunikował Swe wielkie poselstwo pokuty za grzechy, skierowane szczególnie do Izraela, Boskiego nominalnego ludu Bożego, włączając tych, którzy byli obłudni i pysznili się pochodzeniem oraz do celników i grzeszników, którzy nie żyli w harmonii z Prawem Zakonu. Mieli oni pokutować za swoje grzechy popełnione przeciw Prawu Zakonu i wrócić do harmonii z nim, aby byli

gotowi wejść do Królestwa Mesjasza - do jego embrionalnej duchowej fazy (Mal. 3:1-3; 4:5, 6; Mat. 3:1-3; B 279—281; Ter. Pr. '69, str. 41; komentarze Manny z dnia 17 czerwca).

(7) Stosowne wielkie poselstwo Jehowy dotarło do Jana Chrzciciela i przez niego (później) do Jezusa a przez ich uczniów do innych wodzów („I stało się słowo Pańskie do Jonasza (*gotąb*), syna Amaty (*prawdziwy*)”, Jonasz 1:1; Mat. 4:17; Mar. 1:14). Bóg ich gorąco zachęcił do wygłaszania kazań i do działalności przeciw nieprawości, szczególnie w żydostwie, na które miała nadejść Boska kara (w. 2; Mat. 3:10-12; 23:1-36; Łuk. 3:9, 17; 11:37-54; 1 Tes. 2:16).

(8) Jan i (później) Jezus oraz ich uczniowie odpowiedzieli na Boskie polecenie serdecznie i niezawodnie, angażując się w głoszeniu poselstwa dotyczącego pokuty za grzechy, chrztu dla Żydów w celu dostąpienia odpuszczenia grzechów popełnionych wobec Prawa Zakonu, nadchodzącego Królestwa i Boskiej nagrody (Mat. 3:1-7). Poza kilkoma wyjątkami, żydowscy wodzowie nie odnieśli się przychylnie do tej deklaracji i nie wzięli w niej udziału, ponieważ ufali własnej sprawiedliwości, pysznili się z pochodzenia itd. (Mat. 3:7-12; Łuk. 3:7-9). Zamiast tego oni swą postawą i zachowaniem udali się w zupełnie różnym kierunku od tego, jaki im Bóg zalecił za pośrednictwem Swoich sług, weszli bowiem w porozumienie z Rzymskim rządem dotyczące wzajemnej współpracy na ich terenie (okręt, w. 3], w celu osiągnięcia postępu w stosunkach dwustronnych.

### ZMIANA W ANTYTYPIE

(9) Tu następuje zmiana antytypu a Jonasz od 1:4 do 2:10 jest typem jedynie na Jezusa i podrzędnie na Apostołów oraz innych ówczesnych prawdziwych wodzów. W miarę jak rozszerzała się służba Jezusa, Jehowa dozwolił, aby sprowadziła szczególnie wielki kłopot (wiatr, w. 4) z towarzyszącym mu ogromnym zamieszaniem wśród niespokojnych mas (wicher wielki na morzu), który zagroził obaleniem lokalnej władzy rzymskiej. Wodzowie rzymscy i ich pomocnicy zaczęli się bać, wołali do swoich bogów i pozbyli się tego, co mogło stanowić przeszkodę dla ich ustroju w tym kłopotcie. Jezus jednak nie interesował się problemami lokalnej władzy rzymskiej i zachował swój zupełny odpoczynek w Bogu (Jonasz ... spał twardo).

(10) Judejscy wodzowie rzymskiego rządu wysuwali zarzuty przeciwko Jezusowi i Jego postawie. Napominali Go, by wołał do Swego Boga w tym celu, żeby oddalić nieszczęście od ich rządu (w. 6). Oni zdecydowali się wy badać, kto był odpowiedzialny za ten szczególnie wielki kłopot. Ostatecznie wywnioskowali, że odpowiedzialnym za to był nasz Pan. Podobnie byli, wówczas i później, oskarżeni Jego uczniowie (w. 7; Ps. 31:14, porównaj Dz. Ap. 17:6). Poprosili wówczas Jezusa, by im powiedział, dlaczego spotkał ich ten kłopot, jakie

było Jego zajęcie, miejsce zamieszkania, narodowość i rodowód (w. 8, porównaj Jana 19:9). (11) Jezus powiedział tym przywódcom rządu, że naprawdę jest naturalnym i duchowym nasieniem Abrahama i że On czci Jehowę, Ojca Niebiańskiego, wielkiego Stwórcę wszystkich rzeczy (w. 9), To wywołało u nich jeszcze większy niepokój. Pytali, więc Jezusa, dlaczego postępuje Swoją stosowną drogą. Rzymianie owi wiedzieli, iż wodzowie żydowski działali w porozumieniu z nimi, natomiast rozpoznali, że sposób postępowania Jezusa był inny (w. 10).

### JEZUS PRZED PIŁATEM

(12) W antytypie to nas zbliża do czasu tuż przed doprowadzeniem Jezusa przed Piłata. Owi wodzowie rządowi swoją postawą, słowami i czynami pytali, co powinni uczynić z Nim, by ten szczególny kłopot, jaki zaistniał na okręcie ich państwa, osiągający obecnie szczyt, uciszył się (w. 11). Kiedy zbliżył się już czas skazania Jezusa na śmierć (Łuk. 9:51), ten ostatni swoją postawą i czynami powiedział im, by Go oddano woli buntowniczych mas. Wiedział, bowiem, że On i Jego nauki w specjalny sposób były odpowiedzialne za zaistniały specyficzny wielki kłopot (w. 12). Pomimo tego wodzowie rzymscy, reprezentowani przez Piłata, podejmowali różne mozolne wysiłki w kierunku uspokojenia zaburzenia ciężącego na ich rządzie i nie dopuszczenia do ukrzyżowania Jezusa, oferując uwolnienie Barabasa itd., lecz nie mogli zrealizować tego zamierzenia (w. 13; Mar. 15:6-14; Łuk. 23: 1-23), gdyż Żydzi wykrzykiwali, że jeśli ktoś sam ogłasza się królem występuje przeciw cesarzowi i że jeśli Piłat ratuje Jezusa dowodzi, że nie jest przyjacielem cesarza. Potem przedniejsi kapłani powiedzieli: „Nie mamy króla, tylko cesarza” (Jana 19:7-15). Takim wystąpieniem Piłat został przekonany, że sprawa zostanie przekazana do Rzymu i że jego urząd, jako rzymskiego prokuratora zostanie wystawiony na niebezpieczeństwo, jeśli nie zezwoli na ukrzyżowanie Jezusa.

(13) Z tego powodu rzymscy przywódcy, reprezentowani tu przez Piłata, zorientowawszy się, że nie będą w stanie uciszyć niepokojów, jeśli nie przychylią się do pragnienia motłochu i nie wydadzą Jezusa na śmierć, błagali Boga, by nie traktował ich jako winnych i nie karał ich za to, że pozwolili niewinnego Jezusa oddać woli motłochu, wiedząc, że to oznacza ukrzyżowanie i śmierć Jezusa (w. 14; Mat. 27:24). Tak więc Piłat pozwolił, by Jezus został oddany woli wzburzonego motłochu. Potem zaistniałe wielkie niepokoje ustały w sferze rzymskiej władzy i niespokojne masy przerwały swoje gwałtowne agitacje (w. 15). Natomiast rzymscy przywódcy i ich pomocnicy bojąc się Boga okazali Mu uznanie i złożyli uroczyste przyrzeczenia (w. 16). To jest też widoczne z późniejszej wypowiedzi centuriona (Mat. 27:54), po śmierci Jezusa.

(14) Jehowa w Swej wielkiej i opatrności-

wej miłości poczynił wszelkie przygotowania, by Jezus jako Nowe Stworzenie został bezpiecznie zachowany w *sheol*, czyli *hades*, i wyprowadzony z tego stanu trzeciego dnia (Jonasz 2:1; Ps. 16:10, 11; Iz. 53:10; Dz. Ap. 2: 27, 28, 31). Bóg poczynił też przygotowania, aby ciało Jezusa nie uległo rozkładowi. Nie prowadzono jednak przygotowań pod kątem przywrócenia Jezusowi Jego cielesnego ciała. Ps. 16:9 właściwie przetłumaczony nie naucza, by cielesne ciało Jezusa miało nadzieję zmartwychwstania. Złożone hebrajskie słowo *lebetach* przetłumaczone „mieszkać będzie bezpiecznie” oddane jest poprawnie. Nie wiemy, co się stało z cielesnym ciałem Jezusa, ale wiemy, że Jezus nie otrzymał go z powrotem.

### TRZY DNI I NOCE W SERCU ZIEMI

(15) „I był Jonasz we wnętrzościach onej ryby [zauważ, iż tu nie jest powiedziane, że to był *wieloryb*] trzy dni i trzy nocy” (Jonasz 2:1). Mat. 12:40 mówi: „...tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy nocy”. Pismo Święte uczy, że nasz Pan trzeciego dnia po Swojej śmierci miał powstać z umarłych (Mat 16:21; 17:23; 20:19; Łuk. 24:7,21,46; Dz. Ap. 10:40; 1 Kor. 15:3,4). Zauważmy, iż wymienione wersety nie mówią o tym, że On przez pełne trzy dni i pełne trzy noce będzie w *grobie*, jak niektórzy błędnie stosują znaczenie Mat. 12:40. Teksty te raczej pokazują, że Jezus powstanie z umarłych w trzecim dniu śmierci. Pierwszym dniem Jego śmierci był piątek, dzień, w którym umarł. Umarł On, bowiem na trzy godziny przed końcem owego dnia, zanim dzień ten się zakończył o godzinie szóstej po południu. Drugi dzień śmierci, dzień sabatu, z natury swej musiał trwać przez okres pełnych dwudziestu czterech godzin, dobiegających końca o godzinie szóstej po południu drugiego dnia śmierci. Trzecim dniem śmierci Jezusa była niedziela, rozpoczynająca się w drugim dniu śmierci o godzinie szóstej po południu a kończąca się następnego dnia o godzinie szóstej po południu. Tak więc jakakolwiek długość czasu między tymi godzinami byłaby trzecim dniem.

(16) Zarówno wśród ludzi mówiących językiem hebrajskim, angielskim oraz innymi językami, wyrażenie „trzy dni i trzy noce” nie musi znaczyć okresu trwającego siedemdziesiąt dwie godziny, ale też krótszy okres. Hebrajczycy nazwaliby trzema dniami okres rozciągający się na niepełne trzy dni a trwający tylko około trzydziestu dziewięciu godzin. Stąd okres przebywania Jezusa w stanie śmierci rozpoczął się od piątku około godziny trzeciej po południu do niedzieli godziny szóstej rano, co powyżej udowodniliśmy. Tak więc okres trzydziestu dziewięciu godzin pokrywa się z określeniem: „Po trzech dniach” (Mat. 27:63; Mar. 8:31). Uzasadnieniem jest, iż oni mówili o częściach pierwszego i trzeciego dnia tak jakby to były pełne dni. Stąd rozumiemy, że „osiem dni” z Jana 20:26 bierze się za tydzień.

(17) Zasada ta umożliwia nam zharmonizowanie hebrajskiego wyrażenia: „...jakoby po

ośmiu dniach” (Łuk. 9:28) z helleńskim wyrażeniem Marka: „A po sześciu dniach” (Mar. 9:2). Proszę porównać analogiczne wyrażenie: „...trzeciego roku” z wyrażeniem siódmego i dziewiątego roku Ozeasza oraz czwartego i szóstego roku Ezechiasza (2 Król. 18:9, 10), które jasno ilustrują ten hebrajski sposób liczenia jednostek czasu. Nasz Pan bez wątpienia użył wyrażenia „...trzy dni i trzy noce” w Ewangelii Mateusza 12:40, ponieważ je cytował z Jonasza 2:1, gdzie występuje to samo wyrażenie. Wyrażenie hebrajskie „...trzy dni i trzy noce” - Jonasz 2:1 - jest takim samym jak w 1 Sam. 30:12 a wiersz 13 dowodzi, że jest ono tylko ogólnym wyrażeniem dla podania okresu, który wiąże się z trzema dniami i nocami, a niekoniecznie stanowi dokładny okres siedemdziesięciu dwóch godzin. Podobnie porównanie Est. 4:16 z 5:1 dowodzi, że trzy dni, noc lub dzień kończył się „trzeciego dnia”, nie po trzech dniach i nocach. Dlatego słusznie wnioskujemy, iż wyrażenie Jezusa występujące w Ewangelii Mateusza 12:40 niekoniecznie obejmuje okres siedemdziesięciu dwóch godzin, czyli trzech pełnych dni i nocy.

(18) Zwyczajna interpretacja Mat. 12:40, która stosuje się wyłącznie do czasu pozostawiania Jezusa w grobie, zakłada nieprawdziwość w odniesieniu do pozostawiania ciała Jezusa w sercu literalnej ziemi. Ciało Jezusa nie było pogrzebane w centrum ziemi, a nawet nie było w ziemi w ogóle, ale w grobowcu wykutym w skale ponad powierzchnią ziemi. Drzwi grobowca zostały przywalone głazem skalnym (nie jego wierzch), który został odsunięty (Mat. 28:2; Mar. 16:3, 4; Łuk. 24:2). Głaz ów nie został podniesiony, jak to bywa, gdy leży na grobie. Ponadto uczniowie wchodzili do grobowca (Mar. 16:5; Łuk. 24:3; Jana 20:6—8) a nie schodzili w dół do grobu. To dowodzi, że grobowiec znajdował się ponad powierzchnią ziemi. Wnioskujemy więc, że słowo *ziemia*, tu nie znaczy literalnej ziemi.

(19) Przeto jesteśmy usprawiedliwieni przyjmując, iż słowo *ziemia* z Mat. 12:40 znaczy społeczeństwo, co zresztą jest jego prawidłowym znaczeniem w Biblii (1 Moj. 4:14; 6:11; 11:1; Mat. 5:13; 2 Piotra 3:13). Tak więc rozumiemy, że Jezus przez słowo *ziemia* w Ewangelii Mat. 12:40 rozumiał społeczeństwo żydowskie. W swych wodzach i ich zwolennikach społeczeństwo to dało upust pragnieniu (serc) odnoszącemu się do Jezusa. Ten upust uczuć zaczął się ujawniać w aresztowaniu Go w czwartek w nocy. Wówczas to Jezus wstąpił do „serca ziemi” - został poddany złej woli głównych wodzów i ich zwolenników spośród żydowskiego społeczeństwa - i pozostał w nim aż do Swego zmartwychwstania w niedzielę rano. Przez części trzech dni - piątku, soboty i niedzieli - i części trzech nocy - czwartku, piątku i soboty - pozostawał w „sercu ziemi” podporządkowany mocy Swych nieprzyjaciół.

(20) - Z takiego punktu widzenia „...Syn człowieczy - był - w sercu ziemi trzy dni i trzy noce” (Mat. 12:40) i okres ten był dłuższy niż pozostawanie Jezusa w grobie. Czas ten szcze-

gólnie obejmuje okres od pojmania Jezusa w ogrodzie, aż do Jego zmartwychwstania. To znaczy, że przez okres obejmujący trzy dni i trzy noce nieprzyjaciele Jezusa, jako przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego, triumfowali nad Nim, spełniając swoje życzenia związane z Jego osobą a Jezus był poddany tym życzeniom przez ten okres czasu. Zatem Jezus w Ewangelii Mat. 12:40 nie odnosił się wyłącznie do czasu, w którym był w grobie, ale do czasu obejmującego ten okres a trwającego dłużej - cały czas podczas którego Jezus był poddany złości i przemocy Swoich wrogów.

(21) Potwierdzeniem tego wyjaśnienia jest fakt, że nie tylko zmartwychwstanie Jezusa było znamieniem danym tej generacji. Inną częścią owego znamienia był Jezus w Swych cierpieniach od czasu aresztowania, aż do Jego śmierci. To miało związek z Jego pobytem w grobie, aż do Jego zmartwychwstania, gdyż przez cały ten okres Jezus był tam, gdzie społeczeństwo żydowskie pragnęło (z serca) by był. U Mat. 12:40 nie jest specjalnie podkreślone Jego zmartwychwstanie, ale to, co wydarzyło się Jemu od czasu aresztowania, aż do zmartwychwstania.

#### **JEZUS ZOBRAZOWANY W SWYCH KOŃCOWYCH CIERPIENIACH**

(22) W drugim rozdziale Jonasza przedstawione są typowo uczucia Jezusa w czasie Jego ostatnich cierpień, tych cierpień, które rozpoczęły się w czasie następującym po oddaniu Jezusa przez Piłata na ukrzyżowanie, w celu zadośćuczynienia żądaniom motłochu. Uczucia te trwały nadal podczas biczowania Jezusa i okrutnych szyderstw ze strony żołnierzy w czasie doświadczeń na Via Dolorosa i ostatecznie na krzyżu. Stanowiły one doświadczenia Jezusa przeżywane „...w sercu ziemi” - w żydowskim społeczeństwie - zanim zstąpił do stanu śmierci. Jezus modlił się i błagał Jehowę, Niebieskiego Ojca, wśród tych doświadczeń pełnych cierpień oraz utrapień i otrzymał zapewnienie, że Ojciec Go wysłuchał (2:2, 3; Ps. 120:1; 130:1,2; 142:2-4; E 15, rozdz. 3, gdzie jest więcej szczegółów na ten temat).

(23) Nasz drogi Pan Jezus zdawał Sobie sprawę, że Ojciec wtrącił Go w sam środek ciężkich doświadczeń, których dla Niego pragnęły serca niespokojnego motłochu (*serce morza*, w. 4) i że to wielkie cierpienia z dozwolenia Ojca Go przygniotły (powodzi twoje zwały się na mnie; Ps. 69:16). Pośród nich czasami przez chwilę odczuwał, że był odrzucony od oczu Ojca (Ps. 31:13), ale mimo to zawsze był zdecydowany ponownie wznieść oczy do miejsca Boskiego zamieszkania, miejsca spotkania się Boga ze Swym ludem, przebywania z nim i błogosławienia mu (w. 5).

(24) Trudne doświadczenia spowodowane przez niespokojny motłoch, szczególnie przez jego wodzów, stawały się coraz krytyczniejsze zagrażając życiu Jezusa i biorąc Go w zwierające się kleszcze. Osaczyły Go drażniące problemy

(w. 6; Jana 19:28). Nasz drogi Zbawiciel wkroczył w najbardziej krzyżowe doświadczenia, głębokie wody, blisko końca (Ps. 69:2, 3, 15), szczególnie gdy dozwolono Mu odczuć opuszczenie przez Boga (w. 7; Ps. 22:2; Mat. 27:46; E 15, 150-153). Jednak przy końcu miał jeszcze zapewnienie - częściowo z antytypu Jonasza - że Bóg Go wywiedzie ze stanu śmierci [korupcji {dołu, E 1, 357}]. Gdy poczuł się najstabiliej, jeszcze wspominał i wzywał Jehowę. Został wysłuchany, Bóg udzielił Mu odpowiedzi z mieszkania wielkiej świątobliwości Swojej (w. 8).

(25) Nasz umiłowany cierpiący Pan Jezus bardzo dobrze zdawał sobie sprawę, że ci, którzy świadomie regulują swoje życie próżnymi błędnymi wierzeniami (credo) i przykazaniami ludzi oraz doktrynami diabelskimi niż Boską Prawdą, porzucają swój przywilej udziału w Boskiej łaskawości oraz miłosierdziu i nie mogą oczekiwać Jego łaski (w. 9; 2 Król. 17:15; Ps. 31:7; Jer. 10:8,15; 16:19). Ale nasz Pan niewzruszenie zdecydował się dokończyć ofiarowanie Swego człowieczeństwa z dziękczynieniem i oddaniem chwały Ojcu oraz wypełnić przyjęte na Siebie uroczyste zobowiązania (Ps. 22:26; 116:17,18). Podtrzymał Swoje upewnienie, że Bóg Go zbawi, wywiedzie ze stanu śmierci (Ps. 16:30, 11; Iz. 53:10; Dz. Ap. 2:27, 28), ponieważ powierzył w ręce Ojca i pod Jego opiekę Swoje prawa życiowe nowego stworzenia i ludzkie prawo do życia oraz wszystkie inne sprawy (w. 10; Ps. 31:6; Łuk. 23:46).

(26) Nasz Pan zstąpił do stanu śmierci i pozostał tam, aż do trzeciego dnia, gdy Bóg zarządził, aby powstał od umarłych. Cieszymy się szczególnie z Jego zmartwychwstania (Dz. Ap. 2:24,30-32; 3:15; 1 Kor. 15:3,4,20) i także z Jego innych zwycięskich doświadczeń przedstawionych w antytypie Jonasza 1 i 2. Naśladowcy Jezusa w Wieku Ewangelii, szczególnie członkowie Jego Ciała, mieli mniej lub więcej ciężkich krzyżowych doświadczeń podobnych do Jego doświadczeń, gdy starali się chodzić Jego śladami (1 Piotra 2:19-21). Rozdziały 3 i 4 Jonasza stosują się do czasu po zmartwychwstaniu Jezusa, do Wieku Ewangelii i Pośredniczącego Panowania. Jezus, jako Boska duchowa istota nie jest już pokazany w typie Jonasza, Oczywiście Jonasz w trzecim rozdziale przedstawia typowo niektórych wodzów ludu Bożego Wieku Ewangelii, szczególnie spośród wodzów kościoła nominalnego w końcu wieku i także (rozdział 4) niektórych takich wodzów, gdy będą wzbudzeni od umarłych na ziemi w czasie Pośredniczącego Panowania.

#### **JONASZ OTRZYMUJE DRUGIE ZLECENIE OD JEHOWY**

(27) Wodzowie ludu Bożego, którzy twierdzili, że są rzecznikami i sługami Boga (3:1) w Wieku Ewangelii a szczególnie w jego żniwie otrzymali znowu od Niego specjalną instrukcję. Bóg ponownie powierzył im wszystkim ogłaszanie poselstwa pokuty i zwiastowania nadchodzącego Królestwa i sądu (w. 2; Dz. Ap.

17:30, 31). Jednak poselstwo nie tylko miało być kazane Izraelowi, lecz także całej ludzkości świata (Dz. Ap. 1:8). Miało to być poselstwo o wierze w ukrzyżowanego i powstałego od umarłych Jezusa, jako Zbawiciela, Pana i Króla (Dz. Ap. 2:36, 38; 3:15; 20:21), o poświęceniu (Rzym. 12:1), o selekcji wybranych (Dz. Ap. 15:14; Obj. 5:9), o nadchodzącym światowym ucisku i Królestwie, włączając restytucję dla nie wybranych (Mat. 24:21, 22; Dz. Ap. 3:19-21; 15:17; 1 Tym. 2:4—6; 4:10; 1 Jana 2:2; Obj. 11:15-18; 21:1-4; 22:1-5). Bóg pragnął, aby to a nie inne poselstwo było ogłaszane (każ ... to, co rozkazuję). Ale, gdy przyszło wielkie odstępstwo (Dz. Ap. 20:30; 2 Tes. 2:3), ambitni wodzowie głosili wiele rzeczy, których Bóg im nie polecił.

(28) Odpowiedni wodzowie wyszli do ludzkości podczas Wieku Ewangelii, aż do najdalszych krańców ziemi, na rozległe pole pracy, wypełniając Boskie zlecenie (A Niniwa było miasto bardzo wielkie na trzy drogi [większa Niniwa, która obejmowała liczne inne mniejsze miasta a nawet miejsce dla bydła - 4:11 - rozciągała się na obszarze około 60 mil wokoło, co wymagało trzech dni pieszej wędrówki], w. 3).

(29) W miarę postępu Wieku Ewangelii i dawania świadectwa ludzkości, głoszenie kazań na temat teorii o wiecznych mękach i innych błędów wyparło głoszenie nauk biblijnych o śmierci, jako karze za grzech, o śmiertelności duszy ludzkiej itd. Kaznodzieje kościoła nominalnego i misjonarze opowiadali poganom i innym, że ich niezbawieni przodkowie znajdują się w ogniu wiecznych mąk i że oni także tam będą, jeśli nie przyjmą w tym życiu Chrystusa, jako Zbawcy. Brat Russell oraz inni zaczęli głosić w 1874 roku i wkrótce po tej dacie o zakończeniu czasów pogan w 1914 roku (B, przedmowa), rozpoczęciu się wtedy czasu wielkiego ucisku. Niektórzy, będący rzecznikami nominalnych kościołów włączając niektóre głupie panny (Mat. 25: 1-12; E 3, 182; Ter. Pr. '29, 52, kol. 2), zaczęli także głosić o zakończeniu czasów pogan w 1914 roku. Jednak nauczali, iż po 1914 roku nie będzie absolutnie żadnej sposobności zbawienia dla ludzkości, lecz tylko gniew Boży i wieczne męki w ogniu dla tych wszystkich, którzy by do tego czasu nie przyjęli Chrystusa, jako Zbawcy (w. 4; Ter. Pr. '76, str. 76).

#### **PRZEWIDYWANA RESTYTUCJA DLA LUDZKOŚCI**

(30) Brat Russell i inni zbili te błędy antytypowej klasy Jonasza przez kazanie przyszłej próby i restytucji dla niewybranej ludzkości. Głoszenie o restytucji przewiduje, że rodzaj ludzki w Pośredniczącym Królestwie uwierzy posłannictwu Boga i napomina go do pokuty, wiary w Chrystusa, jako Zbawcę oraz poświęcenia, jako pewnego środka uniknięcia wiecznego zniszczenia. W związku z tym będą proklamować wszystkim pokutę, wiarę w Jezusa, jako Zbawiciela i samozaparcie na rzecz Boga i Chrystusa, od najmniejszego z nich, aż do największego z nich (w. 5; Jer. 31:34).

(31) Boskie poselstwo dotrze do wielu, którzy byli przywódcami w tym świecie a w Tysiącleciu zwol-

nią oni te stanowiska i wyrzekną się autorytetów otrzymanych w tym życiu oraz zamanifestują serdeczną pokutę i wiarę w celu uniknięcia zniszczenia. Tak wkroczą na drogę wiodącą do uzyskania życia wiecznego na ziemi (w. 6). Przyczynią się do proklamowania, mocą postanowienia własnego i osób podrzędnych, ludzkości na całym świecie (Iz. 11:9), że wszyscy w swych umysłach, sercach i ludzkich władzach posłusznych prawdziwie pokutować i gorliwie wołać do Boga oraz odwrócić się od złych dróg i gwałtu (w. 7, 8).

(32) Ludzkość ma być uważana, jako reagująca właściwie w nadziei, że Bóg nie dozwoli, by Jego gniew ją zniszczył, nie dozwoli, by zginęła (w. 9). Bóg jest przedstawiony, jako widzący jej sprawę, widzący, że wielu odwróci się od złej drogi i dlatego On zmieni Swój sposób postępowania i nie zniszczy posłusznych, ale raczej da im wieczne życie, jako klasie owiec (w. 10; Obj. 20:12). Rzeczy te, wówczas i później przewidywane przez brata Russella i wielu innych oświeconych Prawdą, wypełnią się aktualnie w Pośredniczącym Panowaniu po rozpoczęciu restytucji.

### NIEWŁAŚCIWA POSTAWA ANTYTYPOWEGO JONASZA

(33) Oczywiście, odpowiednim rzecznikiem kościołów nominalnych nie podobało się ogłaszanie przyszłej próby dla ludzkości po Wieku Ewangelii. Nazywali takie kazania pogardliwie „drugą sposobnością” (P '38, 188). Gdy nastąpił 1914 rok i przeminął nie przynosząc ogólnego zniszczenia ludzkości Boskim gniewem i - zgodnie z ich wierzeniem - nie posyłając jej na wieczne męki w ogniu, niektórzy z nich, w większym lub mniejszym stopniu, byli co najmniej wewnętrznie wielce niezadowoleni i zagniewani. Więcej szczegółów wypełni się na ten temat, gdy odpowiedni rzecznicy nominalnych kościołów, którzy nie byli spłodzeni z Ducha, powstaną od umarłych i w rzeczywistości ujrzą restytucję w stadium postępu. Rozważymy tutaj zastosowanie tego do nich. Niektórzy z nich, zamiast cieszyć się z tego, będą co najmniej wewnętrznie i przejściowo niezadowoleni i zagniewani, przejmując się bardziej sobą, swoją reputacją jako rzeczników itd., niż całą ludzkością otrzymującą jedną pełną i słuszną sposobność zbawienia w czasie Pośredniczącego Panowania.

(34) Owi rzecznicy oświadczą w modlitwie przed Jehową, że głosili tylko Jego poselstwo - w swoim pojęciu - i czynili tylko to, co im się wydawało za najlepsze w danych okolicznościach, tak jak to właśnie przed nimi czynili inni z ich klasy. Wyrażą uznanie, że poznali Go, jako miłosiernego, powolnego do gniewu, wielce łaskawego i zawsze gotowego do zmiany Swego postępowania w wylewaniu gniewu na grzeszników przejawiających prawdziwą pokutę. Jednak będą twierdzić, że tak miało być tylko do końca Wieku Ewangelii, natomiast potem pokuta nie

powinna być przyjęta, ponieważ to byłoby udzieleniem im drugiej sposobności (w. 2).

(35) Niektórzy z tych wodzów, okazując brak cichości i pokory, będą tak opornymi i powolnymi do odstąpienia od swoich fałszywych nauk, że co najmniej przez swoją postawę powiedzą, iż wolą raczej umrzeć niż żyć (w. 3). Jehowa wyrazi wobec nich protest, szczególnie przez Swoje wierne Sługi (w.4). Jednak niektórzy nadal nie będą reagować i będą się dąsać, stale i niezmiennie utrzymując błąd w swoich umysłach oraz w sposób obrazowy siedzieć w cieniu dla ochrony - mając nadzieję, że w jakiś sposób przyjdzie zniszczenie i wieczne męki na nie wybranych z rodzaju ludzkiego zamiast restytucji (w. 5).

(38) Jehowa, działając łaskawie wobec nich, przygotowuje szczególny rodzaj tysiącletnich zarządzeń dla ochrony tych rzeczników - a uczyni to na początku Pośredniczącego Panowania - przed próbami, które byłyby wówczas dla nich za surowe, z których to zarządzeń będą zadowoleni (bania [qiyqayown; przypuszczalnie była to roślina oleista, zawierająca olej rycynowy, która ma bardzo duże liście], w. 6). Jednak Bóg zarządzi, aby takie postanowienia ochronne były tylko tymczasowe i we właściwym czasie spowoduje ich wygaśnięcie (w. 7).

(37) Wówczas Bóg pozwoli na wzrost gorączki doświadczeni dla tych wodzów (Zach. 13:9) i na zwiększenie duchowych walk (Ter. Pr. '68, str. 12) Spowoduje to wielkie utrapienia dla odpowiednich rzeczników, tak że uznają, iż lepiej dla nich będzie, gdy umrą niż mieliby żyć w takich ognistych próbach (w. 8). Bóg postawi im odpowiednie zarzuty i zapyta czy gniewają się z powodu usunięcia specjalnych zarządzeń ochronnych. Odpowiedzą, iż są wielce zagniewani i nawet pragną śmierci (w. 9).

(38) Jehowa wówczas przypomni odpowiednim rzecznikom, że pragnęli miłosierdzia, pragnęli, bowiem, aby Boskie specjalne zarządzenia ochronne nie były od nich usunięte, chociaż nawet nie mieli udziału w ich opracowaniu, gdy zostały wprowadzone i szybko potem usunięte. A mimo to nie pragnęli, aby Jego miłosierdzie działało w udzieleniu tysiącletniej próby nie wybranym, z których ogromne rzesze ludu znajdują się w nieświadomości, nie mając nigdy przedtem sposobności zbawienia w swych sercach i umysłach, jak również w swym człowieczeństwie (w. 11). Mamy nadzieję, że w wyniku tych tysiącletnich doświadczeń liczni członkowie antytypowego Jonasza ostatecznie przyjmą serdecznie Prawdę, objawia właściwego ducha i zdobędą wieczne życie na ziemi, jako należący do klasy owiec. Zdaje się jednak, że niektórzy trzymać się będą tak stanowczo teorii o nieistnieniu „żadnej tysiącletniej próby i wiecznych mękach dla wszystkich, którzy nie przyjęli Chrystusa w Wieku Ewangelii”, że nigdy od niej nie odstąpią, choć z powodu nie oczyszczenia się z tego błędu i jego ducha zostaną ostatecznie zniszczeni, jako klasa kozłów. Dziękujemy Panu za to studium. P '83, 25.

## PYTANIA BEREAŃSKIE

(1) Co można powiedzieć o historii o Jonaszu? Jak to jest udowodnione? Kiedy Jonasz prorokował? Co on trafnie przepowiedział? Jak to jest udowodnione?

(2) W jakiej sprawie Jonasz został wysłany? Przez kogo? Jak to jest udowodnione? Czym była Niniwa? Gdzie była usytuowana? Co uczynił Jonasz? Jak to jest udowodnione? Z jakiego prawdopodobnie powodu to uczynił? Dlaczego Jonasz często bywa tak nazywany?

(3) Kto był założycielem starożytnej Niniwy? Jak to jest dowiedzione? Co uczynił Sargon II? Jak to jest dowiedzione? Co uczynił Sennacheryb? Jaki werset o tym wspomina? Co uczynił Ezechiasz wobec Sennacheryba? Co uczynił Bóg? Jak to jest udowodnione? Co uczynił Asarhaddon? Jak jeszcze nazywał się Asurbanipal? Gdzie to jest podane? Z jakiego powodu stał się sławny? Co między innymi zawierały tabliczki? Co wydarzyło się Nini-

wie w 612 roku przed Chrystusem? Kto przepowiedział jej upadek? Jaki werset to potwierdza? Do jakiego stopnia Niniwa uległa zniszczeniu? Co wydarzyło się w latach czterdziestych dziesiętnastego stulecia? Gdzie na ten temat znajduje się wzmianka?

(4) Między jakimi miastami i krainami prowadzono długotrwałe walki? Które miasto było z początku ważniejsze? Kiedy? Które następnie? Kiedy? Które potem? Kiedy?

(5) Jaką księgą jest prorocत्व Jonasza? Jakim jest prorocत्व Jonasza? Co Jezus wyraźnie pokazał? Kiedy? Jakie wersety o tym mówią? Co można powiedzieć o *ketos*? Gdzie na ten temat jest więcej informacji? Co można powiedzieć o niektórych uczniach Chrystusa?

(6) Co Jonasz uczynił i jaką przejawiał postawę? Jakie wersety o tym mówią? Czym nie mógł być w tej sytuacji? Kogo w tym przedstawiał? Jakie



w dwóch aspektach jest w tym podobieństwo do Salomona? Jak to jest udowodnione? Kiedy zaczęło się wypełnianie antytypu Jonasza? Co Bóg uczynił? Do kogo szczególnie je skierował? Kogo włączając? Co wszyscy mieli uczynić? Dlaczego? Jak to jest dowiedzione? Jak jest potwierdzone?

(7) Co zostało przekazane? Komu? Jaki jest tego typ? Do czego Bóg ich zachęcił? Szczególnie gdzie? Co miało nastąpić? Jak pokazane w typie? Jak potwierdzone?

(8) Kto odpowiedział na polecenie Boga? Jak odpowiedzieli? Jak to jest potwierdzone? Z kilkoma wyjątkami, czego żydowski wodzowie nie uczynili? Dlaczego nie? Jakie wersety to potwierdzają? Co oni czynili swą postawą i zachowaniem? Z kim zawarli porozumienie? Jaki jest tego typ?

(9) Co teraz się zmienia? Czym typem jest Jonasz w 1:4 do 2:10? Czym jeszcze podrzędnie? Na co Jehowa dozwolił? Kiedy? Jaki jest tego typ? Co miało mu towarzyszyć? Jaki jest tego typ? Czemu to zagroziło? Co uczynili wodzowie rzymscy i ich pomocnicy? Jaką była postawa Jezusa? Jak to pokazuje typ?

(10) Co uczynili judejscy wodzowie rzymskiego rządu? Kogo oni napominali? Dlaczego? Jaki jest tego typ? Na co oni się zdecydowali? Do jakiego ostatecznie doszli wniosku? Co uczyniono uczniom Jezusa? Jaki jest tego typ? Jak udowodnione? Jak potwierdzone? O co wówczas poproszono Jezusa? Jaki jest tego typ?

(11) Co Jezus powiedział owym przywódcom? Jaki jest tego typ? Co to u nich wywołało? O co pytali Jezusa? Co oni o tym wiedzieli? Co oni rozpoznali w odniesieniu do Jezusa? Jaki jest tego typ?

(12) Do jakiego czasu w antytypie to nas zbliża? O co pytali ci wodzowie? Jak? Dlaczego? Jaki jest tego typ? Co im Jezus powiedział? Kiedy? W jaki sposób powiedział? Jak to jest dowiedzione? O czym Jezus wiedział? Jaki werset to potwierdza? Co pomimo tego wodzowie rzymscy podejmowali? Reprezentowani przez kogo? Jaki był rezultat ich wysiłków? Jaki jest tego typ? Jak jest udowodnione? Co powiedzieli Żydzi? Jak to jest udowodnione? O czym Piłat był przez to przekonany?

(13) Co z tego powodu uczynili wodzowie rzymscy? Przez kogo reprezentowani? Kiedy to uczynili? Jaki jest tego typ? Jak to jest udowodnione? Na co Piłat pozwolił? Co wówczas się stało? Jaki jest tego typ? Co rzymscy wodzowie i ich pomocnicy wtedy uczynili? Jaki jest tego typ? Z czego to jest widoczne? Jak to jest udowodnione?

(14) Co Jehowa uczynił? W czym? Jaki jest tego typ? Jak dowiedzione? Jakie przygotowania Bóg jeszcze poczynił? Jakich przygotowań nie poczyniono? Czego nie naucza Ps. 16:9? Co znaczy złożone hebrajskie słowo *lebetach!* Czego nie wiemy o cielesnym ciele Jezusa? A co o nim wiemy?

(15) Co mówi Jonasz 2:1 i Mat. 12:40? Co Pismo Święte naucza na temat wzbudzenia Jezusa z martwych? Jak to jest udowodnione? O czym zacytowane wersety Pisma Świętego nie mówią? Co one pokazują? Jaki dzień był pierwszym dniem śmierci Jezusa? Dlaczego? Jaki dzień był drugim dniem śmierci Jezusa? A jaki trzecim dniem? Co z tego wynika?

(16) Co można powiedzieć o wyrażeniu „trzy dni i trzy noce”? Jak to zagadnienie traktują Hebrajczycy? Co można powiedzieć o przebywaniu Jezusa w stanie śmierci? Jak to jest udowodnione? Jak jest na to uzasadnienie? Jak w związku z tym wyjaśnieniem rozumiemy Jana 20:28?

(17) Co nam umożliwia ta zasada? Gdzie jest przedstawiona? Co powinno się porównać? Co jasno ilustruje 2 Król. 18:9, 10? Dlaczego w Ewangelii Mateusza 12:40 Jezus powiedział „... trzy dni i trzy noce”? Gdzie jeszcze występuje to samo wyrażenie hebrajskie? Co pokazuje 1 Sam. 30:12? A co dowodzi wiersz 13? Co dowodzi Księga Est. 4:16 w porównaniu z 5:1? Co więc słusznie wnioskujemy?

(18) Do jakiego czasu odnosi się zwykła interpretacja Mat. 12:40? Co zakłada? Gdzie ciało Jezusa nie było pogrzebane? Gdzie zostało złożone? Jak był zamknięty grobowiec? Co nie zostało podniesione? Jakie wersety to potwierdzają? Co uczynili uczni-

wie? Jakie wersety to potwierdzają? Co to dowodzi? Co więc poprawnie wnioskujemy?

(19) W czym jesteśmy usprawiedliwieni? Dlaczego? Jakie wersety to potwierdzają? Co Jezus rozumiał przez słowo *ziemia* cytując Mat. 12:40? Co uczyniło społeczeństwo żydowskie w swych wodzach i zwolennikach? Kiedy ujawnił się upust uczuć w stosunku do Jezusa? Co Jezus wówczas uczynił? Jak długo pozostawał „w sercu ziemi”? Komu wówczas był podporządkowany?

(20) Jak długi był okres pozostawania Jezusa w grobie? Jak długo ten okres trwał rzeczywiście? Co to znaczy? Czyje życzenia zostały spełnione? O jakim okresie wyłącznie nie mówił Jezus w Mat. 12:40? O jakim okresie mówił?

(21) Co potwierdza to wyjaśnienie? Co było inną częścią owego znamienia? Dlaczego? Co nie jest specjalnie podkreślone w Ew. Mat. 12:40? A co jest podkreślone?

(22) Co jest przedstawione w Jon. 2? W jakim czasie miały miejsce te cierpienia? Jaki to był rodzaj cierpień? W jakich doświadczeniach Jezus zachował te uczucia? Jakie doświadczenia Jezusa one stanowiły? Co Jezus otrzymał? Jak to jest pokazane w typie? Gdzie jest więcej szczegółów na ten temat?

(23) Z czego Jezus zdawał sobie sprawę? Jak to jest pokazane w typie? Z czego jeszcze Jezus zdawał sobie sprawę? Jak to pokazuje typ? Jaki werset to potwierdza? Co Jezus czasem pośród nich odczuwał? Na co Jezus zawsze był zdecydowany? Jak to jest pokazane w typie? Jaki werset to potwierdza?

(24) Co stało się coraz krytyczniejsze? W jaki sposób zagrażały Jezusowi? Co Go osaczyło? Jak pokazane w typie? W co wkroczył Zbawiciel? Jakie wersety to potwierdzają? Kiedy szczególnie wkroczył? Jak to jest pokazane w typie? Jak potwierdzone? Co Jezus miał jeszcze przy końcu? Skąd częściowo to zapewnienie czerpał? Jak to jest pokazane w typie? Co czynił, gdy się czuł najsłabiej? Jak Bóg zareagował? Jak to jest pokazane w typie?

(25) Z czego Jezus zdawał Sobie sprawę? Na co niektórzy nie mogą oczekiwać? Dlaczego nie? Jaki jest tego typ? Jak to potwierdzają teksty? W czym Pan był zdecydowany? Jak to potwierdzają teksty? Co nasz Pan podtrzymywał? Jak to pokazuje typ? Jak to potwierdzają teksty?

(26) Gdzie nasz Pan wstąpił? Jak długo pozostawał w stanie śmierci? Z czego szczególnie się cieszymy? Z czego jeszcze się cieszymy? O czym mówią zacytowane teksty Pisma Świętego? Co przeżywali w Wieku Ewangelii naśladowcy Jezusa? Szczególnie, którzy naśladowcy? Kiedy mieli te ciężkie doświadczenia? Jak to potwierdzają wersety Pisma Świętego? Do jakiego czasu stosują się Jon. 3 i 4? Kiedy Jezus nie jest już pokazany w typie Jonasza? Kogo Jonasz przedstawia w rozdziałach 3 i 4?

(27) Kiedy Bóg ponownie udzielił Swej instrukcji? Kiedy szczególnie? Komu ją udzielił? Jak to pokazuje typ? Kiedy ponownie polecił wodzom ludu Bożego ogłaszać poselstwo? Jak to pokazuje typ? Jak to potwierdzają wersety biblijne? Komu to poselstwo miało być głoszone? Jak to potwierdza stosowny werset? Jakie to miało być poselstwo? Jak każdy zarządcy potwierdzają teksty? Co się wydarzyło? Kiedy? Jak potwierdzają teksty?

(28) Co czynili stosowni wodzowie? Jak to pokazuje typ? Co można powiedzieć o Niniwie? Na jakim obszarze Niniwa się rozciągała?

(29) Co się wydarzyło w miarę postępu Wieku Ewangelii i dawania świadectwa? Co czynili kaznodzieje i misjonarze kościołów nominalnych? Co uczynił brat Russell i inni? Kiedy? Jak to jest dowiedzione? Kto jeszcze czynił podobnie? Włączając kogo? Jakie wersety to potwierdzają? O czym nauczali? Jak to jest pokazane w typie? Gdzie jeszcze to jest przedstawione?

(30) Co brat Russell i inni zbili? W jaki sposób? Co przewiduje głoszenie o restytucji? Co oni proklamowali w związku z tym? Jak to pokazuje typ? Jak to potwierdzają teksty?

(31) Do kogo dotrze Boskie poselstwo w Tysiącleciu? Co oni wówczas zrobią? Co okażą? Na jaką drogę wkroczą? Jak to pokazuje typ? Do jakiej pro-

klamacji się przyczynią? Jakim sposobem? Jak powinna przebiegać pokuta? Jak to potwierdza werset biblijny? Jak to pokazuje typ?

(32) Jak wówczas zachowa się ludzkość? Dlaczego? Jak to pokazuje typ? Jak Bóg jest przedstawiony? Jak to pokazuje typ? Co można jeszcze powiedzieć o tych rzeczach przewidzianych przez brata Russella?

(33) Co nic podobało się odpowiednim rzecznikom kościołów nominalnych? Jak to głoszenie nazywali? Co się działo po 1914 roku? Kiedy będzie na ten temat wiadomo więcej? Co obecnie rozważymy? Jaką niektórzy z nich zajmą postawę? Dlaczego?

(34) Co rzecznicy kościołów nominalnych oświadczą w modlitwie przed Jehową? Kto jeszcze postępował podobnie? Komu wyrażą uznanie? Co jednak będą twierdzić? Dlaczego? Jak to pokazuje typ?

(35) Czego niektórym z tych wodzów będzie brakowało? W związku z tym - co powiedzą? Jak? Jak to pokazuje typ? Co uczyni Jehowa? Przez kogo szczególnie? Jak to pokazuje typ? Jaką postawę będą zajmować niektórzy z nich? Jak postąpią oni? Co będą podtrzymywać? Jak to jest obrazowo pokazane? Jaką będą mieli nadzieję? Jak to pokazuje typ?

(36) Jak Bóg wobec nich postąpi? Co Jehowa przygotuje? Kiedy? Jak oni zareagują? Jak to pokazuje typ? Co jednak Bóg zarządzi? Co ostatecznie się stanie? Jak to pokazuje typ?

(37) Na co Bóg wówczas dozwoli w odniesieniu do tych wodzów? Jak to potwierdza werset? Co to spowoduje? Co w ich pojęciu będzie dla nich lepsze? Jak to potwierdza typ? Co jeszcze Bóg uczyni? O co Bóg ich zapyta? Jaka będzie odpowiedź? Jak to pokazuje typ?

(38) Co wówczas Bóg przypomni odpowiednim wodzom? W czym owi wodzowie nie mieli udziału?

Czego oni nie pragnęli? Czy wiele jest nie wybranych? Jaki jest ich stan? Jak to pokazuje typ? Jaką w związku z tym mamy nadzieję? Co jednak inni prawdopodobnie uczynią? Kiedy nawet nie odstąpią od swego błędu?

## DATA PAMIĄTKI WIECZERZY PAŃSKIEJ W 1984 KOKU

W bieżącym roku Pamiątka śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa przypada w dniu 13 kwietnia, po godzinie 18-tej. Niechaj Bóg błogosławi Swój poświęcony lud, obchodzący tę uroczystość. Uprasza się o niezwłoczne przesyłanie sprawozdań do brata Wiktora Stachowiaka, pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, skrytka pocztowa 44, 89-955 Poznań.

## PLAN KONWENCJI NA 1984 ROK

- |             |                            |
|-------------|----------------------------|
| 1. Warszawa | - 29, 30 czerwca i 1 lipca |
| 2. Lublin   | - 2, 3, 4 lipca            |
| 3. Paary    | - 5, 6, 7 lipca            |
| 4. Rzeszów  | - 8, 9, 10 lipca           |
| 5. Katowice | - 12, 13, 14 lipca         |
| 8. Wrocław  | - 15, 16, 17 lipca         |
| 7. Janowo   | - 19, 20, 21 lipca         |

W wyżej wymienionych konwencjach weźmie udział brat Roy Ekroth z USA. Módlmy się o Pańskie kierownictwo w zorganizowaniu konwencji w naszym Kraju zgodnie z Jego wolą.

## PSALM 138

1. Psalm Dawidowy.  
Wysławiać się będę, Panie! ze wszystkiego serca mego; przed bogami śpiewać ci będę.

2. Będę się kłaniał ku kościołowi twemu świętemu, i będę wysławiał imię twoje dla miłosierdzia twego, i dla prawdy twojej; boś nade wszystko uwielbił imię twoje i wyroki twoje.

3. W dzień, któregom cię wzywał, wysłuchałeś mię, a posiłeś mocą duszę moją

4. Wysławiać cię będą, Panie! wszyscy królowie ziemi, gdy usłyszają wyroki ust twoich.

5. I będą śpiewali o drogach Pańskich, a iż wielka jest chwała Pańska.

6. A choć wywyższony jest Pan, wszakże na uniżonego patrzy, a wysokomyślnego z daleka poznaje.

7. Jeźlibym chodził w pośród utrapienia, ożywisz mię; przeciw popędliwości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę twoją, a prawica twoja wyswobodzi mię.

8. Pan wszystko za mnie wykona. O Panie! Miłosierdzie twoje trwa na wieki; sprawy rąk twoich nie opuścisz.

---

### TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII Niezależny Miesięcznik Religijny Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich - związane z Bogiem w miarę rozumiewania Jego Słowa — jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia ludu Prawdy; i w celu przedstawiania oraz bronięcia roz-

wijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla Ludu Pańskiego, tak jak się Jemu podoba go udzielać, Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 100 zł i za numery nieparzyste — 100 zł, łącznie za wszystkie numery (12) - 200 zł. Cena pojedynczego numeru — 17 zł.